

100-2



steniasty
ystieno
SPP - Londyn

foto. (ksero)

KW
VM

AK
KG

+ 1942

NIENIEWSKA Halina.

ps. „Irena Konarska”

1701/WSK

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI — ⁺ NIENIEWSKA Halina

I. Materiały dokumentacyjne

I/1 — relacja właściwa ✓ k. 615-1-6

I/2 — dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora —

I/3 — inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora ✓ k. 115-1

II. Materiały uzupełniające relację ✓ k. 415-1-4

III. Inne materiały (zebrane przez „relatora”): —

III/1 — dot. rodziny relatora —

III/2 — dot. ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III/3 — dot. ogólnie okresu okupacji (1939–1945) —

III/4 — dot. ogólnie okresu po 1945 r. —

III/5 — Inne... —

IV. Korespondencja ✓

V. Wypisy ze źródeł [tzw.: „nazwiskowe karty informacyjne”] ✓

VI. Fotografie ✓ ksewo pkt. II s. 1,4

I₁ Relacja

- Wspomnienie Wandy Petczyńskiej o Halinie Niemińskiej. Audycja wygłoszona w Radio BBC, SPF Londyn 1952, mp3, kopia, k.6, s.1-6



*audycja wydana
w Radio B.E. -
- dotyczy jakiegoś czasu ale nie
nie wiem w maju 1952 r. -
W.P.M.*

STUDIUM POLSKI PODZIEMNEJ
13. II.

HALINA NIENIEWSKA.

Dzisiejsze wspomnienie poświęcamy Halinie Nieniewskiej, która w r. 1942 ^{bohaterko} zginęła w czasie śledztwa na Pawiaku. Halinę Nieniewską znały liczne szeregi młodzieży w Polsce Niepodległej, gdyż ~~w latach~~ od r. 1921 ^{wi} do r. 1939 była nauczycielką języka francuskiego w szkołach średnich, oraz współautorką podręczników języka francuskiego ^(z których uczyła się młodzież) dla klas gimnazjalnych.

Chcemy wywołać z przeszłości postać Haliny Nieniewskiej i ukazać ją taką, jaką była w życiu, w jego sprawach codziennych, w jego dniu powszednim i taką, jaką była w godzinę śmierci: mądrą i wierną do ostatka.

Oddajemy głos Wandzie Pełczyńskiej i Oldze Gieślińskiej, które współpracowały z Haliną Nieniewską, naróżnych odcinkach jej działalności, ^{jej, pedagogicznej i konspiracyjnej w Armii Krajowej} społecznej, ~~pedagogicznej i konspiracyjnej w Armii Krajowej~~.

Głos ma Wanda Pełczyńska :

Halinę Nieniewską znałam jeszcze z czasów Pierwszej Wojny. Spotykałam się z nią w P.O.W., gdzie Halina Nieniewska brała udział w pracy kolporterskiej, a potem spotkałam ją w Wilnie w Legii Kobiet w r. 1920. Halina Nieniewska wraz ze swoją matką pracowała w Dowództwie Wileńskiej Legii Kobiet. Obie w mundurach, zawsze razem, nierozdzielne. Pamiętam jej postać wysoką, ruchy energiczne i twarz pogodną. ^{wyraziście, niebieskich oczach} W Wileńskiej Legii Kobiet przeżyły obie z matką ciężki odwrót ^{wojsk polskich} w 1920 r. ^(Wtedy to Halina Nieniewska) została odznaczona Krzyżem Walecznych. Od r. 1921 Halina ~~pracowała~~ ^{na} pracowała w szkolnictwie. Miała ukończoną ^{na} uniwersytecką ^{Warszawie} w ~~szkolnictwie~~ romanistykę, ^{oraz studia w Paryżu na Sorbonie} językiem francuskim ~~władka~~, jak językiem ojczystym. Pamiętam

3/1/2

w roku 1932 ^{obie pracowałyśmy nad wydaniem} ~~brałyśmy udział~~ w wydaniu w języku francuskim
^(m. z. Taciński tytuł) książki D. S. "Femina Patriae Defensor". Książka ta obrazowała udział
 kobiet z obozu alianckiego ^W Pierwszej Wojnie Światowej. ^{przez Polek}
 W napisaniu tej książki brały udział ^{(Francuski, Angielki, Czeski,}
 Rumunki, Jugosłowianki, ^{Rozdział poświęcony pracy Polek w latach}
 1914-1920 - muszę to stwierdzić z całą bezstronnością - był jed-
 nym z najbardziej interesujących. Książka ta została wydana ~~przez~~
~~firmę Hachette~~ w Paryżu i rozeszła się w wielu tysiącach egzemplarzy.
~~Wielokrotnie~~ ^{Selbst-polski} ~~została~~ przetłumaczony na język francuski
 przez Halinę Nieniewską. W tej właśnie pracy zbliżyłam się z Hali-
 ną ~~Nieniewską~~, poznałam jej sumiennosc i rzetelnosc w wypełnianiu
 podjętych zobowiązań. Utkwiło mi w pamięci jedno powiedzenie Hali-
 ny: "Gdy tłumaczę na język francuski wspomnienia poświęcone kobietom
 poległym w walce o niepodległość, ^{myślę} gdy ~~piszę~~ o bohaterkiej Dziu-
~~ni Tejszerskiej zamordowanej przez bolszewików w Mińsku, o tragicz-~~
~~nej Krasnickiej, która przed~~ ^{rozstrzelaniem} ~~musiała patrzeć na śmierć~~
^{Pani} ~~swych córek, gdy myślę o Teresie Grodzkiej, sanitariuszce 4 P.P.~~
^{Przekł. młodzieńskich} ~~Leg., która w 1920 r. z siekierą w ręku broniła się przed hordą~~
^{sowieckich żołnierzy} ~~gdy o nich piszę, to wydaje mi się, że dotykam rzeczy świę-~~
^(mówię ery) ~~tej. Jakże słaba i nieudolna jest nowa ludzka, gdy skupię chęć w~~
~~słowie zamknąć takie nęstwo i taką wielkość ducha."~~

Halina Nieniewska była przede wszystkim pedagogiem. Wymagają-
 ca, surowa, ^{ale zawsze sprawiedliwa była Kochana przez młodzież} ~~surowa, wymagająca~~ ^{o tym}
^(z Kolnei) ~~okresie pracy~~ ^{która wraz z Haliną} ~~pani Olga Cieslińska,~~
^{napisała} ~~napisała~~ ^{podręcznikami} ~~języka~~
~~francuskiego.~~ ^{1, 2, 3, 4 klasy gimnazjalnej} ~~Podręcznikami~~ ^{tytuł} ~~tytuł~~ ^{tytuł} ~~tytuł~~
 Podręcznikami tytuł podążała się młodzież, aż do zajęcia Polski przez Sowiety

podręczniki te stały na najwyższym poziomie, ułatwiając tak trudne dla początkujących otwarcie drzwi obcej mowy. Pani Gieślińska opowie nam o pracy Haliny Nieniewskiej jako instruktorki i nauczycielki.

Pani Olga Gieślińska!

W r. 1929 Halina Nieniewska z polecenia ówczesnego Ministra Oświaty Sławomira Czerwińskiego, ^(z propozycją) zwróciła się do mnie, by wspólnie napisać podręczniki języka francuskiego dla czterech klas gimnazjalnych. ^{Praca trwała} ~~Praca trwała~~ ^{z górą} cztery lata, spotykałyśmy się z Haliną Nieniewską ^(po przeliczeniu i ustaleniu planu książki) kilka razy w tygodniu. ^{opracowywałyśmy te teksty} ~~Pracowałyśmy~~ kontrolowałyśmy je wzajemnie, wprowadzałyśmy ulepszenia, dokładałyśmy wszelkich starań, by książka była interesująca, żywa i zachęcała młodzież do nauki języka. Halina Nieniewska była nie tylko ^(nauczycielką i) współautorką podręczników, była świetną ^{instruktorką} instruktorką w zakresie nauczania języka francuskiego, prowadziła sama lekcje pokazowe lub powierzała ich prowadzenie innym kolegom i koleżankom, ^{zagejała} po takiej lekcji ~~rozprawy~~ dyskusję, omawiającą dodatnie i ujemne strony wykładu. ^(przytym) ~~Ważnym~~ książka ^{dar} dodawania odwagi nieśmiałym i początkującym kolegom. Dla ludzi zarozumiałych była surowa, nieraz bardzo ostra. Dzięki wspólnej pracy zbliżyłam się z Haliną Nieniewską i polubiłam ją serdecznie. Jak wszystkie koleżanki Haliny i ja również byłam pod urokiem jej matki. Wiedziałyśmy wszystkie, że Halina była dla matki najukochańszą treścią życia. Mam wrażenie, że oprócz siebie te dwie kobiety nie miały nikogo więcej na świecie. Matka pomagała Halinie w jej pracach, w przepisywaniu tekstów, w prowadzeniu korespondencji, a gdy Halina zmęczona codzienną pracą wracała do swego mieszkania na Rasyjskiej

zawsze na progu domu witał ją pogodny uśmiech matki.

Wanda Pełczyńska :

I ja również byłam pod urokiem matki Haliny Nieniewskiej. Pamiętam na jesieni 1941 r. ~~1941~~ uciekłam z Wilna do Warszawy ponieważ Gestapo zaczęło aresztować według listy N.K.W.D. wszystkich byłych więźniów politycznych sowieckich. W Warszawie nawiązałam kontakt z Haliną Nieniewską, która zaproponowała mi napisanie kilku artykułów do "Nowych Dróg", z którymi była organizacyjnie związana. Halina prosiła mnie specjalnie o artykuł z Wilna z okresu sowieckiej okupacji. ^{z lat 1939-1941} Wtedy to zarysowała mi się jasno ewolucja polityczna Haliny, która od prawego skrzydła przesunęła się wyraźnie ku lewicy.

~~Matka Haliny Nieniewskiej katolicka podkreślała również swoje poglądy lewicowe, ale~~ jednocześnie jakże bardzo wyraźnie zaostrzała się w Halinie Nieniewskiej czujność na niebezpieczeństwo sowieckie. Cytując nazwiska różnych "piękoduchów warszawskich" mówiła o nich, że zakłamują samych siebie, budując jakieś nadzieje na współpracę ze ~~Świątym~~ Sowietem. "Współpraca !" - wołała swoim donośnym głosem - "Czy może być współpraca tam, gdzie jest pogwałcenie godności człowieka? Gdzie jednostka ugina się pod terrorem partii, gdzie rządzi ohyda totalnego niewolnictwa? ^{zaborczy imperjalizm rosyjski."}

W naszych rozmowach często wpływała sprawa jej matki. Halina powiedziała mi kiedyś : "Jeżeli tak los zdarzy, że w walce z Niemcami przyjdzie mi zapłacić głową, to ze zgrozą myślę, że matka zostanie sama. Zupełnie sama. To może brzmieć potwornie, ale wtedy chciałabym, żeby mama umarła razem ze mną." W Armii Krajowej Halina pracowała w "IKO". "IKO" był to kryptonim komórki w Konendzie Główny

nej A.K. Zadaniem "IKO" było utrzymanie łączności z obozami jeńców w Niemczech i z robotnikami/wywieszonymi w głąb Rzeszy. Kierownictwo "IKO" wynajdywało sposoby przekazywania instrukcyj i wszelkiego rodzaju materiałów jak prasa, mapy, radiodbiorniki oraz budowanie skomplikowanej sieci łączności. Rzecz jasna, że praca "IKO" była specjalnie narażona ~~na kontrowersje niemieckie~~ ^{na Gestapo} i ^{na prosta} ~~na Gestapo~~.

Któregoś ranka Halina Nieniewska wpadła do mnie ~~z prośbą~~ ^{z prośbą} i powiedziała mi o przyjscie na zaprzysiężenie jednego z chłopców, który pracuje na terenie Rzeszy jako robotnik i oddaje ~~usługi dla~~ ^{usługi dla} ~~IKO~~ ^{IKO} "IKO". "Chciałabym - mówiła Halina Nieniewska - żeby to zaprzysiężenie odbyło się uroczystie, będzie na nim kilka ~~osób z Komitetu "IKO"~~ ^{osób z Komitetu "IKO"}. Tylko przypadkowy zbieg okoliczności sprawił, że nie mogłam być ~~na tym~~ ^{na tym} zebraniu. ~~Wiedzieliśmy o tym~~ ^{Miałe ono przebieg} ~~tragiczny. Okazało się że ów młody człowiek był zdradziecą~~ ^{tragiczny. Okazało się że ów młody człowiek był zdradziecą} przyszedł na zbiórke ~~z gestapowcami~~ ^{z gestapowcami}. Halina Nieniewska ~~odrazu wzięła całą odpowiedzialność~~ ^{odrazu wzięła całą odpowiedzialność} na siebie. Powiedziała do współaresztowanych i do gestapowców: "Nikt oprócz mnie nie wie o robocie do której chciałam wciągnąć tu obecnych. Ja za wszystko odpowiadam, a teraz idę na najcięższy w życiu egzamin". Na śledztwie ~~podała tylko swoje imię, nazwisko, adres i...~~ ^{podała tylko swoje imię, nazwisko, adres i...} zamilkła, ani jednego słowa więcej, ani jednej odpowiedzi na pytania stawiane srazu łagodnie, uprzejmie, zachęcająco, potem coraz brutalniej. ~~Wreszcie zaczęto ją bić żelaznymi~~ ^{Wreszcie zaczęto ją bić żelaznymi} ~~prętami.~~ ^{prętami.} Umarła z zaciśniętymi ustami, na których leżała pieczęć milczenia. ~~xxxxxxx~~ A matka ?

Na drugi dzień po aresztowaniu Haliny Gestapo przyszło do jej matki. Staruszka leżała w łóżku ciężko chora. ~~Gestapowcy~~ ^{Gestapowcy}

- 6 -

po wtargnięciu do jej pokoju, ^{Jeden z nich} stanął nad łóżkiem staruszeki i ^{Krzyknął} ~~powiedział~~ ostrym głosem : "Pani córka popełniła w więzieniu samobójstwo. Proszę wydać wszystkie jej papiery! Natychmiast!" Wtedy pani Nieniewska uniosła się powoli na łokciach i patrząc prosto w oczy gestapowca powiedziała : "To nie prawda, Halina nie popełniła samobójstwa. To wyście ją zabili. A papiery Haliny? Niczego nie znajdziecie. Już wszystko spaliłam".

Olga Cieślińska :

Po śmierci Haliny byłam u pani Nieniewskiej kilka razy. Za każdym razem zdawało mi się, że jest coraz mniejsza, coraz bardziej przezroczysta. Jak zawsze była schludnie ubrana, dziwnie spokojna i skupiona w sobie i tylko powtarzała uprzejwym, monotonnym głosem : "Tyle razy prosiłam, pisałam, błagałam, żeby mi wydano jej ciało. Odmówiono mi. Już nie widziałam jej nigdy - mojej gołąbki". W parę tygodni po śmierci Haliny matka jej nie żyła. Stało się tak, jak tego pragnęła Halina.

Wanda Pełczyńska :

Gdy mówimy o Halinie Nieniewskiej cisną mi się na usta jej własne słowa, które powiedziała kiedyś o kobietach poległych w walkach o niepodległość w latach 1914-1920 : "Jakże słaba i nieudolna jest nowa ludzka gdy chce w słowie zamknąć takie nęstwo i taką wielkość ducha".

W. Pełczyńska

I/3 Inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora
- Poczetki konspiracji wg J. Kowalczyka - materiały SPP Londyn,
mps. kopia, k. 1, s. 1



Początki konspiracji.

w/g J. Karasiówny.

Obsada:

ppłk. Okulicki	-	Łódź - okr.
mjr. K. Spychalski	-	Lublin - okr.
mjr. F. Niepokólczycki	-	dywersja i sabotaż
mjr. Sanojca	-	sprawy organizacji i personelu
mjr. Kruk-Strzelecki	-	propaganda i informacja
mjr. Berka	-	wywiad
kpt. Kumor	-	legalizacja
J. Karasiówna	-	łącznictwo konspiracyjne

Pierwsze półrocze A.K. str. 23 - w/g J. Karasiówny.

W mieszkaniu Haliny Nieniewskiej między 15 - 18.X.39 nastąpiło uroczyste zaprzysiężenie pierwszej grupy członków Sztabu.

Halina Nieniewska zamęczona potem w Gestapo przy Al. Szucha.

Z osób tych Karasiówna pamięta:

Rowecki, Sanojca, Kumor, Kruk-Strzelecki, Niepokólczycki, Berka, Thun, Troelich, Karasiówna.

II Materiały uzupełniające relację

W. Petczyńska, Wspomnienia o Halinie Niemiewskiej, „Tydzień Polski”
20.05.1972, k.4, s.1-4. Materiały SPK Londyn.
Wpłynęło do fundacji 1999r.



WSPOMNIENIA O HALINIE NIEKORZYŚCIE

Przed trzydziestu laty, 22 maja 1942 roku, została zamordowana na Pawiaku Halina Nieniewska, ps. „Irena Konarska”, „IKO”.

W pierwszej wojnie światowej brała udział w walce o niepodległość, w Polsce niepodległej była pracownikiem społecznym, znały ją liczne szeregi młodzieży, gdyż od roku 1921 była nauczycielką, a następnie instruktorką ministerstwa oświaty w zakresie nauczania języka francuskiego w szkołach średnich. Od dnia wybuchu wojny, 1 września 1939, aż do dnia śmierci pełniła służbę w szeregach Polski Walczącej. Z kraju dochodzą nas głosy żądające utrwalenia w pamięci narodu pracy Haliny Nieniewskiej, oraz kierowanej przez nią komórki IKO, której zadaniem było utrzymywanie łączności z polskimi obozami jenieckimi i robotnikami polskimi, wywiezionymi przymusowo w głąb Rzeszy.

Przytaczam poniżej wspomnienie o Halinie Nieniewskiej napisane przez Hannę Pohoską. Obie te kobiety łączyła serdeczna przyjaźń. Hanna Pohoska od roku 1926 była profesorem historii wychowania i doktryn pedagogicznych na Uniwersytecie Warszawskim. Po wojnie prowadziła wykłady, pracowała naukowo między innymi w Bibliotece Uniwersyteckiej i każdą wolną chwilę poświęcała pisaniu wspomnień o ludziach, których znała i których pamięć chciała utrwalić. Żyła w straszliwej samotności. Jej mąż, Jan Pohoski, wiceprezydent Warszawy, został rozstrzelany przez Niemców w Palmirach w czerwcu 1940 roku. Straciła dwoje dzieci: córka Ewa, ps. „Izolda”, żołnierz AK, została rozstrzelana przez Niemców 11 lutego 1944, a syn Jan, ps. „Długi”, poległ na Żoliborzu w powstaniu warszawskim.

Z Hanną Pohoską łączyło mnie serdeczne koleżeństwo jeszcze z wczesnej młodości. W kilka lat po śmierci Hanny Pohoskiej, która zmarła 30 września 1954, zostały mi przekazane nigdzie dotąd nie drukowane jej wspomnienia, wśród nich znalazłam wspomnienie o Halinie Nieniewskiej.

Poza tym prowadziła sama lekcje pokazowe lub polecała ich prowadzenie kolegom i koleżankom. Po lekcji zagajala dyskusję omawiając dodatnie lub ujemne strony wykładu. Miała dar dodawania odwagi nieśmiałym kolegom.

Jako delegatka polska uczestniczyła w szeregu zjazdów i konferencji międzynarodowych. Jej mądre i głębokie przemówienia, wygłaszane piękną francuszczyzną, robiły wielkie wrażenie na zebranych. Tak było na przykład na kongresie międzynarodowym wychowania rodzinnego w Brukseli w 1935 roku. Przy licznych swych zajęciach fachowych nie pomijała prac politycznych, należała do zespołu nauczycielskiego „Zrąb”, oraz do grupy ideowej pilsudczyków, skupiających się przy Adamie Skwarczyńskim. Po jego śmierci (1934) odsunęła się od dotychczasowych towarzyszy politycznych w kierunku lewym, ulegając coraz bardziej radykalnym kierunkom społecznym.

... Osobną kartę jej życia stanowiła jej służba żołnierska. Już 30 października 1939 roku w jej mieszkaniu prywatnym (Raszyńska 58) odbyło się pierwsze organizacyjne zebranie SZP (Służba Zwycięstwu Polski) pod przewodnictwem gen. bryg. Karaszewicza-Tokarzewskiego. W zebraniu tym brało udział siedem osób, które przyjęły statut i złożyły przyrzeczenie. SZP przekształciło się potem w ZWZ (Związek Walki Zbrojnej) i wreszcie w AK (Armia Krajowa). W styczniu 1941 roku Halina Nieniewska przyjmuje pseudonim „Irena Konarska”. Czyniła to z myślą o swojej zmarłej siostrze. Obejmuje kierownic-

two komórki IKO w oddziale I komendy głównej ZWZ-AK. Zadaniem tej komórki było utrzymywanie łączności konspiracyjnej z polskimi obozami jenieckimi w Rzeszy i skupiskami Polaków wywiezionych na roboty do Rzeszy. Jednocześnie Nieniewska pracuje w szkolnictwie tajnym, w kompleksach gimnazjum i liceum im. Królowej Jadwigi. W lecie 1941 została aresztowana z całym zespołem naturalnym. Po dwóch tygodniach wypuszczono całą grupę z Pawiaka. W latach 1939-42 Halina Nieniewska była czynnym członkiem podziemnego Stronnictwa Demokratycznego i współpracowała z redakcją „Nowych Drog”. Najwięcej jednak sił, czasu i energii poświęcała pracy w wojskowej komórce IKO. Pracę jej tak kwalifikuje jej zwierzchnik (plk Antoni Sanojca, ps. „Kortum”): Halina Nieniewska wykonywała bez zarzutu swoje obowiązki organizacyjne dzięki osobistym zdolnościom, szerokim kontaktom społecznym i całkowitemu oddaniu się służbie.

W dniu 28 kwietnia 1942 roku została aresztowana w lokalu kontaktowym ZWZ, w domu FKW (Fundusz Kwaterunku Wojskowego) przy ulicy 6 Sierpnia 58. Aresztowanie spowodował prowokator, b. uczeń gimnazjum im. Adama Mickiewicza w Warszawie, nasłany przez gestapo. Wsypa objęła ok. dwudziestu osób. Między innymi Wandę Moraczewską, nauczycielkę łaciny w gimnazjum im. Słowackiego, generała w stanie spoczynku doktora internistę Franciszka Białokura, jego żonę Annę z Gilewiczów Białokurową, polonistkę z gimnazjum

Wanda

im. Królowej Jadwigi, szefa wywiadu KG. ZWZ na Rzeszę Niemiecką Rudkowskiego. Nieniewska podała tylko swoje imię i nazwisko i zamilkła. Trzymana była w izolacji na Pawiaku, zamordowana na śledztwie w gestapo przy ulicy Szucha w nocy z dnia 21 na 22 maja 1942 roku. Anna Białokurowa pełniła samobójstwo, jej mąż został zastrzelony w cza-



Halina N

JAWI SIĘ TER

Zygmunt S

Wieczorem, mieliśmy już być po drugiej stronie Sycylii. Autobus mknął przez piękne okolice Palermo po nowej, dobrej, asfaltowej szosie. Na prawo i na lewo — Conca d'Oro, złota dolina, gdzie jeden krzak pomarańczy dotyka drugiego. Nic innego nie widać dookoła, tylko ciemnozielone tło krzewów i złote kule do-

na na niej śledzić wrażenia jakie na wielkim pisarzu robią Włochy i można podziwiać jego zmysł obserwacyjny.

Gdy porównać Goethego z Kraśńskim, który zostawił obszerny list z Sycylii, porównanie wypada stanowczo na niekorzyść Polaka. Może dlatego, że Goethe stara się

bowie zmienili na Gergent. Z Normanami zostało Girgenti. Pod tą nazwą przetrwało wieki. Tak się też nazywało, gdy zwiedzał go Goethe. Jeszcze Parandowski, który w 1925 roku odbył podróż po Sycylii, pisze o nim jako o

WSPOMNIENIE HANNY

W ①

↑ ①

ref. S. P. P. - TPI
copyright. S. P. P. London

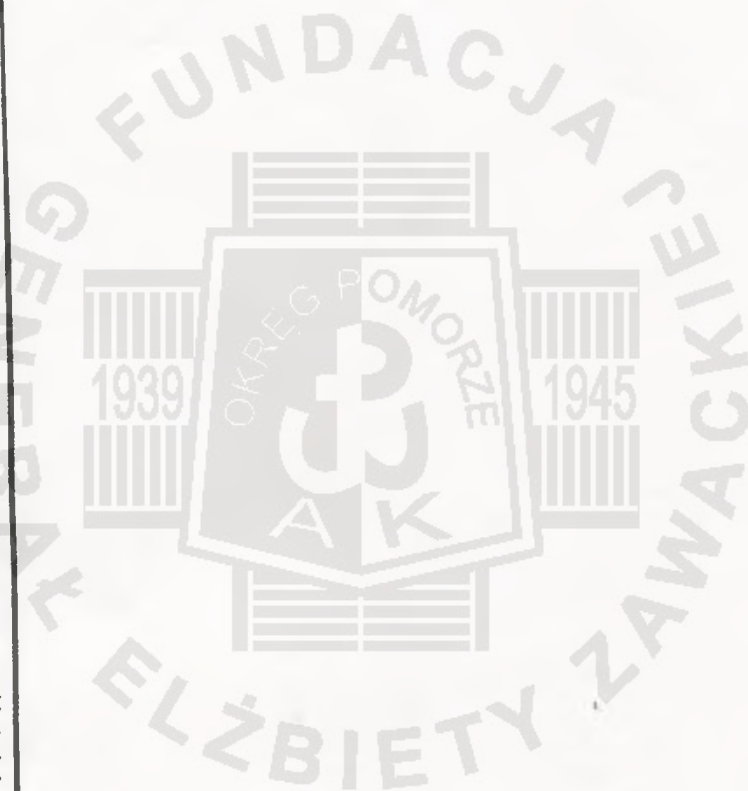
4/2

WSPOMNIENIE PANI

POHOSKIEJ

„W okresie między pierwszą i drugą wojną światową Halina Nieniewska należała do wybitnych indywidualności twórczych wśród nauczycielstwa Polski odrodzonej. Urodziła się w Warszawie w roku 1890. Ojciec jej Apoloneusz, inżynier architekt, i matka Joanna należeli do polskich ugrupowań postępowych. Matka organizowała Ligę Kobiet Pogotowia Wojennego. Oboje mieli kontakt ze Związkiem Walki Czynnej w Krakowie. W latach 1914-18 Halina Nieniewska nie brała udziału w walce o niepodległość. Przyczyna tego leżała w ciężkich przejściach jej rodziny; oto ukochana jej siostra, Irena Konarska, po wyjściu za mąż zmarła przy urodzeniu pierwszego dziecka. Przeżycie to tak wstrząsnęło psychiką jej matki, że Halina musiała zaopiekować się nią, odsuwając się od spraw politycznych i bojowych. Ale już w roku 1919 na wieść o tworzeniu się w Wilnie Ochotniczej Legii Kobiet, wstępuje wraz z matką w jej szeregi. Przechodzą razem kampanię 1919-20. Halina zostaje odznaczona Krzyżem Walecznych i w roku 1921 wraca do szkolnictwa, jako nauczycielka języka francuskiego w szkole Jadwigi Kowalczykówny, w szkole Roszkowskiej i Popielewskiej a następnie u Wandy Szachłmajerowej. Ruchliwa, wesola i dowcipna, umiała wytworzyć na lekcji nastrój kipiący życiem. Na lekcjach w starszych klasach wprowadzała młodzież w kulturę i historię nie tylko Francji, ale wszystkich krajów romańskich. Mając ukończony uniwersytet w Lozannie pogłębia swoje studia filozoficzne na Uniwersytecie Warszawskim. W latach 1925-39 często wyjeżdża do Francji.

W Polsce pracuje przez dłuższy czas w Instytucie Francuskim i wchodzi do zarządu Towarzystwa Neofilologicznego w Warszawie. Od roku 1929 jest instruktorką języka francuskiego przy ministerstwie wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Funkcję tę sprawowała dziesięć lat. Na zlecenie ministerstwa do spółki z panią Olgą Cieśląską ogłosiła w państwowym wydawnictwie książek szkolnych cykl podręczników do nauki języka francuskiego.



HALINIE NIENIEWSKIEJ

Wspomnienie

Wspomnienie Haliny Nieniewskiej, między innymi badanie. Aresztowani, między którymi było dużo młodych kobiet, zostali wysłani do obozów koncentracyjnych.

Na tym kończą się wspomnienia Hanny Pohoskiej o Halinie Nieniewskiej.

KOMÓRKA IKO

Na jesieni 1940 roku w komendzie głównej ZWZ (AK) została



Nieniewska

podjęta inicjatywa zorganizowania stałej łączności z obozami jenieckimi i ze skupiskami Polaków, którzy zostali wywiezieni na przymusowe roboty do Niemiec. Po klęsce wrześniowej 1939 na terenie Rzeszy znajdowało się 18 tysięcy oficerów w tzw. Offlagach i z górą 40 tysięcy szeregowych i podoficerów w tzw. Stalagach. Z każdym rokiem zwiększała się ilość mężczyzn i kobiet wywozonych na przymusowe roboty. Ustalenie dyzlokacji i liczebności tych skupisk wymagało dużej i trudnej pracy. Praca ta należała do I oddziału komendy głównej ZWZ (AK). Tu zostały opracowane instrukcje dla obozów jenieckich i robotniczych. Szefem oddziału był pułkownik Antoni Sanojca, ps. „Kortum”. Pod jego rozkazami pracowała Halina Nieniewska, ps. „Irena Konarska”, albo „IKO”. Od stycznia 1942 objęła kierownictwo całości pracy. Nazwa komórki IKO pochodzi od pseudonimu Nieniewskiej.

Ośrodki jenieckie i robotnicze zostały objęte łącznością konspiracyjną z krajem. Były informowane o położeniu Polski pod okupacją, o walce podziemnej z Niemcami, o działalności władz polskich na uchodźstwie.

Praca komórki IKO miała trzy działy. Pierwszy dział — to łączność z obozami oficerskimi, kryptonim „Kurniki”. Kierowniczką była Stefania Mieczysława, ps. „Anka” „Jacek”. Drugi dział to była łączność z obozami szeregowych, kryptonim „Gołębniki”. Kierowniczką była Felicja z Kraczkiewiczów Ilkowska, ps. „Nela” (zmarła po wojnie w 1956 roku). Trzecia komórka to łącz-

ność z robotnikami, kryptonim „Mrowiska”. Pierwszą kierowniczką była Zofia Węglińska, aresztowana w wielkiej wyspie IKO 28 kwietnia 1942, zesłana do obozów koncentracyjnych, zmarła na uchodźstwie w Belgii w wypadku drogowym w roku 1961. Po jej aresztowaniu kierownictwo komórki „Mrowiska” objęła Irena Próchnikowa, ps. „Elżbieta”, wdowa po Adamie Próchniku z PPS (zmarł w roku 1942).

Osiągnięcia komórki IKO były bardzo poważne. Już 1 marca 1942 gen. Grot-Rowecki meldował do Londynu naczelnemu wodzowi, gen. Władysławowi Sikorskiemu, że Komenda Główna objęła siecią konspiracyjną wszystkie jenieckie obozy oficerskie, jedną trzecią obozów szeregowych i 17 skupisk robotników, za pośrednictwem stałych korespondencji, a nieraz i bezpośrednich kontaktów. Najtrudniejszą była praca nad zorganizowaniem korespondencji ze skupiskami robotniczymi, surowo pilnowanymi przez gestapo. IKO przezwyciężało te trudności. Wydać pomoc dawał z ramienia delegatury rządu Stefan Szwedowski, ps. „Benedyktyński”, działacz zgrupowania politycznego Syndykalistów Polskich.

Poważnym działem komórki IKO była korespondencja szyfrowana, pisana na cienkiej a jednocześnie bardzo trwałe bibułce, tzw. japońskiej. Przesyłano ją w paczkach „trefnych”, na przykład w kostkach „maggi”, w specjalnie pieczonych piernikach itp. Chęć tu podkreślić, że jedną z bardzo sprawnych szyfrantek była Irena Komorowska, żona gen. Bora Komorowskiego (zmarła w Londy-

nie w październiku 1968 r.).

W początkach 1942 Nieniewska podjęła myśl wydawania pisma dla obozów jenieckich i robotniczych. Redakcję objął Stanisław Smoleński. Był to dwutygodnik, tytuł — „Głos Ojczyzny”. Gdy w kwietniu nastąpiła tragiczna wyprawa w komórkę IKO, „Głos Ojczyzny” został zawieszony na parę miesięcy, ale po wznowieniu przetrwiał do 1944 roku. Redaktorem był znany literat Jan Dobraczyński, członek Stronnictwa Narodowego i Narodowej Organizacji Wojskowej scalonej później z Armią Krajową.

KWIECIEŃ 1942 ROKU

Ostatni raz widziałam Halinę Nieniewską w połowie kwietnia 1942. Mówiła mi o pracy w komórkę IKO, chciała żebym przysłała na zebranie, które odbędzie się „za parę dni”. Miał być zaproszony młody, dwudziestoletni człowiek, który przyjechał na kilka dni do rodziny do Warszawy z obozu przymusowej pracy w Niemczech. „Jest to chłopiec inteligentny” — mówiła Halina — „znam go i mam do niego zaufanie, będzie mówił o życiu robotników polskich w Rzeszy, a od nas zawiezie wiadomości z Polski. Wiem, że takie zebranie, na którym będzie około 20 osób, nie jest zgodne z zasadami konspiracji, ale musimy wykorzystać tę okazję. Wszystkie warunki ostrożności są zachowane, a ciebie poproszę potem o artykuł do „Głosu Ojczyzny” albo do „Nowych Drog”. O terminie zebrania powiadomię cię osobiście.”

28 kwietnia około godziny 10 z rana zaszła do mnie Halina Nieniewska. Mieszkałam pod fałszywym nazwiskiem u nieznaomej mi ale bardzo miłej starszej pani. Nie zastawszy mnie w domu Halina napisała kartkę: „Postaram się być o godzinie 4, pójdziemy razem odetchnąć świeżym powietrzem.” Oczywiście ze względów konspiracyjnych adresu zebrania nie podała. Czekałam na nią długo. Nie przysłała. ~~Az oto od Haliny Pohoskiej dostałam wiadomość, że na zebranie wtargnęło gestapo. Powiedziała mi również, że gesta-~~

A Z A G R Y G E N T

Wspomnienie

Wspomnienie, uważają, że istnieje wiele organizacji mafijnych. Mówią o niej raczej jako o postawie ludzkiej i o ludziach „mafiosi”, niż o strukturze organizacyjnej. Mafia wspomogła Amerykanów w czasie

wietrze. Niestety, Ikar leciał zbyt blisko słońca, które stopiło wosk. Skrzydła odpadły i Ikar zginął. Bardziej opanowany Dedal trzymał się blisko ziemi, od czasu do czasu chłodził skrzydła zanurzając je w morzu. Dotarł aż do zachodniej Sycylii, gdzie leżał. Koka-

polita. Sarkofag ten pochodzi z V wieku przed Chrystusem i jest wyrazem szczytowym rzeźby greckiej.

Dopiero na drugi dzień o świątce Goethe zaszedł w dolinę. Oto jego własne słowa:

„Wreszcie pozwolono nam zejść

↓
②

↑ ② 1/4



ENERGIA
1939
OKRĘG POMORZE
AK
1945
KONFERENCJA ZAWACKIE

go. Nie przyszła. Aż oto od Haliny Pohoskiej dostałam wiadomość, że na zebranie wtargnęło gestapo. Powiedziała mi również, że gestapo przyszło do matki Haliny. Staruszka leżała w łóżku ciężko chora. Gdy jeden z gestapowców powiedział, że Halina popełniła w więzieniu samobójstwo i zażądał wydania wszystkich jej papierów, pani Joanna Nieniewska odpowiedziała: „To nieprawda. To wyście ją zabili. A papiery Haliny? Niczego nie znajdziecie, już wszystko zdążyłam spalić.“

Po śmierci Haliny jej koleżanki z pracy pedagogicznej odwiedzały często jej matkę. Ginęła w oczach. Gestapo odmówiło wydania ciała jej córki. W parę tygodni po śmierci Haliny matka jej umarła.

Zdrajca, który wydał w ręce gestapo zebranych w dniu 28 kwietnia 1942 roku członków komórki IKO, został zidentyfikowany przez władze Polski Podziemnej i skazany na śmierć. Wyrok został wykonany.

W Polsce niepodległej pracowałam z Haliną Nieniewską i Marią Żdziarską-Zaleską nad wydaniem w języku francuskim książki pod tytułem „*Femina Patriae Defensor*“. Książka wyszła w Paryżu w r. 1934, miała 10 rozdziałów, każdy rozdział mówił o udziale kobiet z obozu alianckiego w pierwszej wojnie światowej. W pracy nad rozdziałem polskim zbliżyłam się z Haliną, poznałam wtedy jej sumienność w wykonywaniu podjętych obowiązków i dokładność w zbieraniu materiałów.

Utkwiło mi w pamięci z tamtych czasów jedno powiedzenie Haliny Nieniewskiej, jakże bardzo dla niej charakterystyczne: „Gdy myślę o kobietach polskich, poległych w walce o niepodległość w latach 1914-20, gdy myślę o bohaterskiej Dziuni Tejszerskiej, zamordowanej przez czekistów w Mińsku, gdy myślę o tragicznej śmierci Marii Kraśnickiej, która przed rozstrzelaniem przez bolszewików w Żytomierzu musiała patrzeć na śmierć swoich trzech córek, gdy myślę o Teresie Grodzińskiej, bohaterskiej sanitariuszce 4 p.p. leg., która aż do śmierci bronila się siekierą przed bolszewickimi żołnierzami, gdy myślę i mówię o tych kobietach, wydaje mi się, że dotykam rzeczy świętej. Jakże słaba i nieudolna jest mowa ludzka, gdy chce w słowie zamknąć takie męstwo i taką wielkość ducha.“

Halina Nieniewska została po śmierci odznaczona krzyżem Virtuti Militari.

IV Korespondencje
- list H. Czarnochiły z SPPr do p. Niemcewskiego, 1980r.



T. 22. 0740/80

Dnia, 11. kwietnia 1980 r.

Pan Inż. Nieniewski
w Buenos-Aires.

Szanowny Panie Inżynierze!

Przekazuję Panu za uprzejmym pośrednictwem Kolegi Bolesława Turowicza legitymację Krzyża Armii Krajowej, przyznaną w pierwszym nadaniu w roku 1967 ś.p. Halinie Nieniewskiej.

Wobec braku informacji o Rodzinie legitymacja była przechowywana w naszym archiwum.

Przyjemnie mi, że legitymacja i sam Krzyż AK, który wysyłam równocześnie, znajdą się w ręku Rodziny.

Halinie Nieniewską znałam nie tylko z przebiegu jej wspaniałej służby w A.K., ale również z osobistych kontaktów konspiracyjnych.

Jeśli Pan nie posiada artykułu- wspomnienia Wandy Pełczyńskiej o "Iko", drukowanego w Tygodniu Polskim, w Londynie, 20.5.72 r., to chętnie przyśle Panu kopie.

Złączam wyrazy poważania

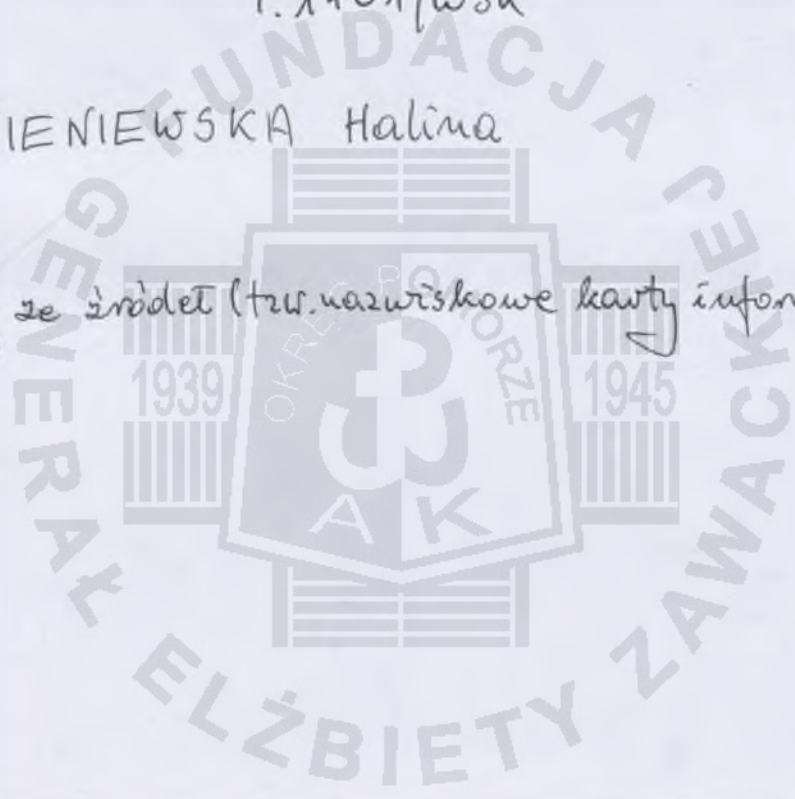
H. Czarnocka
Kierowniczką Archiwum.

T. 1701/WSK

AK
KG

NIENIEWSKA Halina

V Wypisy ze źródeł (tw. nazwiskowe karty informacyjne)



T: 1701

SD
KG AK

Niemiecka Halina „Halina” „Iza”

czł.-ratownik Klubu Demok. (1937 r.)
nawracająca jst. franc. prac. Min. Wymiar. Pol. i O.P.
w konspiracji od IX. 39.
Kier. komórki JKO w oddr. TKBAK
współred. Nowych Drog

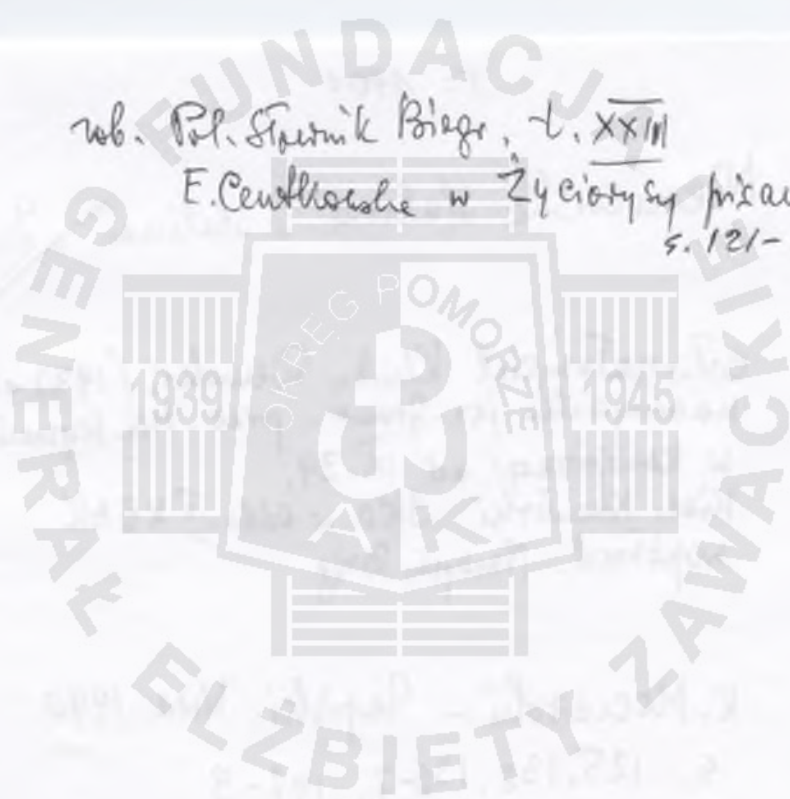
K. Maciaszki - Papuski. Wzrost 1990

s. 125, 132, 136-7, 147-9

JN-K

verke

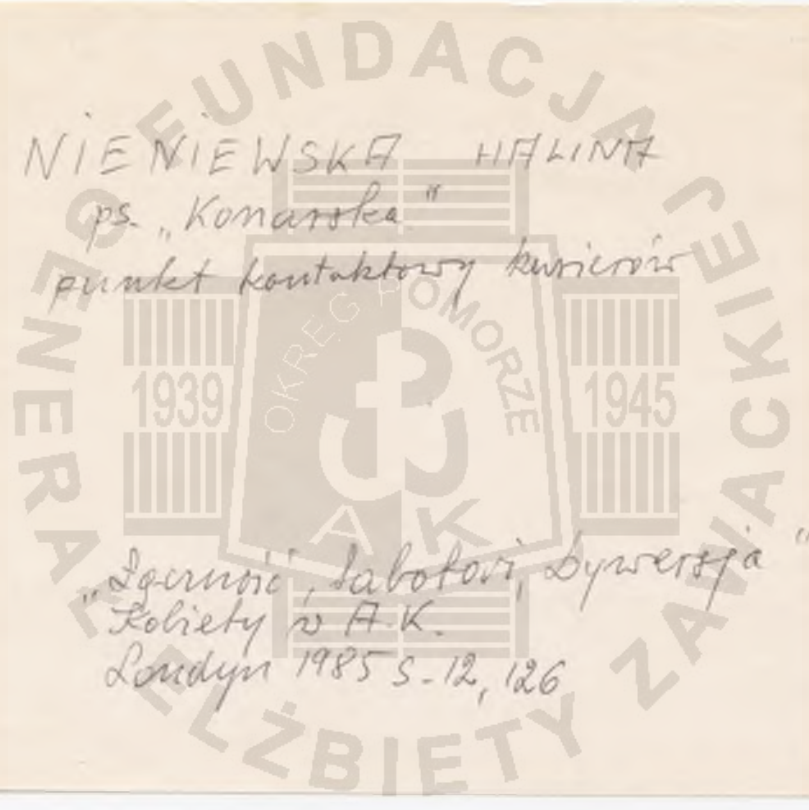
zb. Pol. Spisnik Biega, t. XXIII
E. Cewkowska w Życiorysy piśmiennic...
s. 121-142



i

A.K.
W-48

NIE NIEWSKI HILINT
ps. „Komarska”
punkt kontaktowy kurierów



„Dziennik, Laboratorium, Bywieszka”
Żołnierzy w A.K.
Londyn 1985 5-12, 126

D.K. 98

AK
JKO
Nieniewska Halina "Irena Konarska"
Kier. JKO (zapomoc z obywatelami jemieckimi,
w Oddr. I KG AK) w latach 1941-42

JK Terej - Na rozstajach drog. Wite 1980
s. 335

YN-K

St. X. P. FK.

Okr.

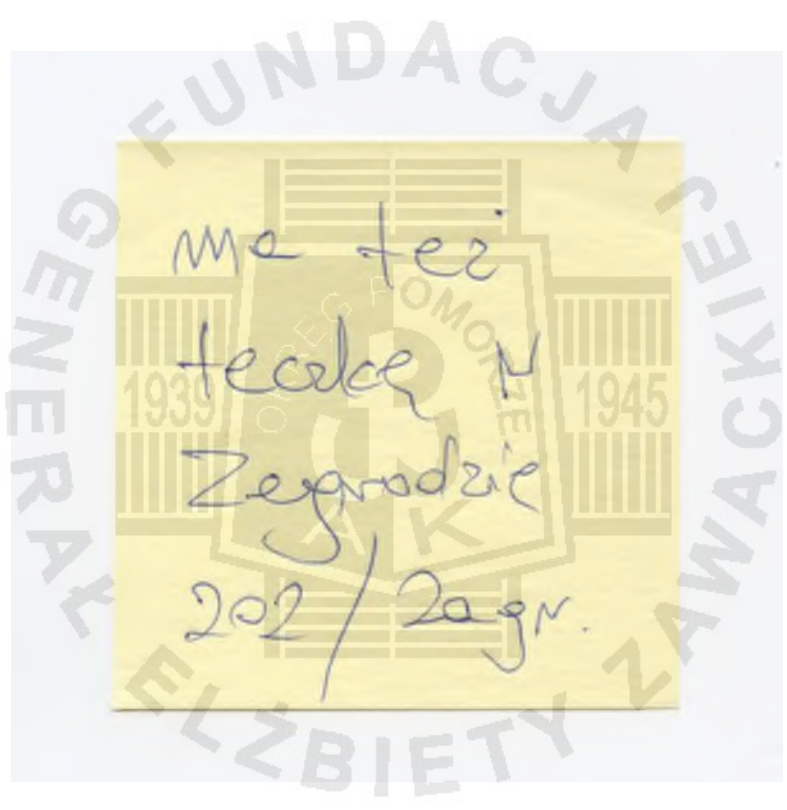
Warszawa

Nieniewska Halina

W jej mieszkaniu w dn. 15-18 paźdz. 1939r.
zastopilo uroczyste zaprzyaszzenie pierwi
cejonkow b. L. Polski.
Pani Nieniewska potem zostala zamczona
w Flet brucha.

Lab. Tomasz Szarota, St. Rowiecki, "Crot" St. 132
Wyd. Pomotw. Wyd. Naukowe W-a 1985r.

M. M. 2002



NIEŃCZYŃSKA Halina

